Nr. 457. Kraków, Środa 3 Października 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ —
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników, A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.: W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz dla miejscowych prenumeratorów.

Hr. Wojciech Rostworowski o sytuacyi w Rosyi.

(Koresp. »N. Reformy«).

Dyrektor departamentu spraw politycznych Tymczasowej Rady Stanu, hr. Wojciech Rostworowski, który obecnie — o czem już doniosłem — powrócił ze Sztokholmu, gdzie miał możność zetknięcia się z szeregiem wybitnych polityków polskich z Rosyi, udzielił przedstawicielom prasy następujących cennych informacyj o obecnej sytuacyi wewnętrznej i zewnętrznej państwa rosyjskiego i o nastrojach, tamże panujących:

„Sytuacya ogólna w Rosyi jest więcej niż zła, jest krytyczna. Nietylko bowiem stan armii zdemoralizowanej i rozkładającej się musi przejmować przerażeniem każdego patryotę rosyjskiego, ale również i stan ekonomiczny Rosyi.

Co do armii możnaby jeszcze mieć nadzieję, że znajdzie się człowiek popularny, energiczny, za którym pójdzie lepsza część armii, z kozakami na czele i że uda mu się porwać za sobą i uzdrowić wielu, usuwając z armii dezorganizatorów. Można również przypuszczać, że społeczeństwo rosyjskie, któremu już obrzydła panująca anarchia, społeczeństwo, które widzi, że w wielu momentach poza graniem „Marsylianki“ rewolucya nie znajduje żadnej siły organizacyjnej, otrząśnie się z bezwładu i w tęsknocie za porządkiem, za władzą, wyłoni z siebie siły gotowe do planowego organizowania nowej Rosyi. Są to jednak teoretyczne możliwości, w istocie zaś stan gospodarczy jest beznadziejny i tego nie można usunąć z dnia na dzień. O odrestaurowaniu życia gospodarczego Rosyi podczas wojny niema poprostu mowy. Produkcya przemysłowa została bowiem zahamowania zupełnie. Przyczynia się do tego z jednej strony brak węgla, z drugiej niesłychane pretensye i wymagania robotników. Skutek tych stosunków jest taki, że przedmiotów pierwszej potrzeby nigdzie nie można dostać. Jako konsekwencya tego stanu rzeczy zjawia się nieprodukcyjność chłopa, który nie mogąc nic kupić, nie ma podniety do sprzedawania, nie zjawia się więc wcale na targu ze zbożem, co znów odbija się na aprowizacyi, która przy przysłowiowych już dziś rosyjskich środkach komunikacyjnych jest wprost skandaliczna. Głód w centrach przemysłowych jest przerażający, a cierpliwość ludności miejskiej jest zdumiewająca. Ubiegłej zimy ludzie marzli na śmierć przed składami płócien i materyałów, stali jednak po 30 do 40 godzin z rzędu.

Z tego położenia ekonomicznego i przemysłowego wynika kryzysowa wprost sytuacya finansowa. Podatków nikt nie płaci, a pożyczka wolnościowa nie udała się, finansowa pomoc koalicyi uzależniana jest od uporządkowania armii, od ofenzywy i wogóle zdolności bojowej Rosyi, a tymczasem potrzeby wzrastają z dnia na dzień, przy jednoczesnym braku środków. — Skarb więc pozostawiony został na łasce maszynek drukujących banknoty, ale i te maszynki ledwie mogą nadążyć. Dziennie maximum druku rubli wynosi 35 milionów, wypuszczonych zaś jest 16 miliardów.

Ten ogólny stan Rosyi nie może nie wpływać ujemnie na produkcyę amunicyi, której głównym dostawcą był Petersburg. Utworzenie w Petersburgu centrum produkcyi amunicyi, zdala od środków opałowych i żywnościowych, wymownie świadczy o inteligencyi i zdolności przewidywania dawnych rządów biurokratyczno-kamarylistycznych. Na osłabienie produkcyi amunicyi wpływa również zrewolucyonizowanie robotników, które w Petersburgu doszło do maximum napięcia.

Do ogólnego zamętu przyłączają się znakomicie stosunki agrarne, które w różny sposób przedstawiają się w różnych guberniach. Tak np. w wielu miejscowościach niedaleko za frontem, chłopi zabierają inwentarz, wchodzą w posiadanie krescencyi i majątków, usuwając z nich właścicieli. Najnierozsądniejsza dewastacya idzie oczywiście w parze z tego rodzaju metodami wywłaszczenia; tak np. w niektórych powiatach chłopi na wiosnę wypaśli oziminy, w innych siali na ziemi dworskiej, swoją pozostawiając odłogiem.

Pod jednym tylko względem panują w Rosyi idylliczne stosunki, a to w dziedzinie wolności prasy. W żadnym kraju prasa nie daje tak dokładnego obrazu panującego stanu rzeczy, jak w Rosyi — oczywiście, że dzieje się to tylko wobec skasowania cenzury. To, co prasa pisała o odwrocie Rosyan i okrucieństwach żołnierzy w Galicyi i okolicach Kałusza, to jaskrawością swoją przechodziło najśmielszą wyobraźnię. Należy żałować, że dla wiadomości naszego społeczeństwa nie może znaleść dostępu do kraju prasa polska, wychodząca w Rosyi. Numery tych pism na bruku warszawskim obaliłyby niejedną legendę, kursującą i podtrzymywaną przez pewne czynniki w Polsce.

Jak się rozwiną i jaką drogą potoczą dalsze stosunki polityczne w Rosyi, czy utrzyma się proklamowana niedawno rzeczpospolita, czy też elementy konstytucyjno-monarchiczne będą umiały się skonsolidować i uzbroić do walki o inny ustrój, trudno przewidzieć. Faktem tylko niezaprzeczonym wydaje się niemożliwość powrotu dynastyi Romanowów.

W stosunku do nas, nie ma powodu do powątpiewania, oświadczył hr. Rostworowski, że rząd obecny z Kiereńskim na czele sprawę niepodległości stawia zupełnie szczerze. Polska jest dla Rosyi przy panujących tam zastrzeniach spraw narodowościowych pewnym odciążeniem. Zresztą program nasz leży na linii ideologii rosyjskiego „samookreślenia narodów“, co w stosunku do Polski można zaraz sprawdzić namacalnie przez powołaną do życia Komisyę Likwidacyjną, która ma za zadanie zlikwidowanie państwowego stosunku polsko-rosyjskiego. Przygotowuje więc ta komisya rozrachunki ogólne i likwiduje sprawy wszystkich dziesięciu gubernij Królestwa.

Skreśliwszy następnie bardzo korzystną dla sprawy polskiej działalność Lednickiego w komisyi likwidacyjnej wyraził na koniec hr. Rostworowski zdanie, że „kwestya pokoju jest dla Rosyi koniecznością, gdyż jest rzeczą niemożliwą prowadzenie jednoczesne wojny i odbudowywanie ustroju wolnościowego, porządkowanie stosunków gospodarczych i drukowanie papierów państwowych bez zastrzeżeń. Dla nas — zakończył hr. Rostworowski — leży w interesie, by pokój zawierano w czasie, kiedy u władzy w Rosyi będą ludzie wolni od imperyalistycznego światopoglądu, oraz uznający naszą niepodległość“.

Po oświadczeniu Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że w sytuacyi parlamentarnej **nastąpił wczoraj pewien zwrot korzystny.**

Nadzieje swoje opierają pisma wiedeńskie głównie na oświadczeniu, które poseł Daszyński złożył w parlamencie imieniem Koła polskiego.

»N. W. Tagblatt« donosi, że poseł Daszyński **oświadczył się za polityką wyczekującą wobec rządu; podkreślił, że polityka Koła polskiego nie zwraca się ani przeciw państwu ani przeciw dynastyi; tudzież że Koło polskie nie wyklucza rokowań z rządem. Stanowisko to Polaków uzasadnia korzystniejszą ocenę sytuacyi.**

»N. Fr. Presse« twierdzi, że mowa posła Daszyńskiego **umożliwi Polakom zmianę frontu, gdy rząd uwzględni w pierwszym rzędzie gospodarcze postulaty Koła. Przeważa przekonanie, że Polacy nie chcą sytuacyi zbyt zaostrzać, rząd zaś ze swej strony zbliży się prawdopodobnie do żądań Koła polskiego.**

»Reichspost« pisze:

Po mowie posła Daszyńskiego przypuszczać **należy, że rząd zrozumie wyraźne zaproszenie Koła polskiego i rozpocznie z niem rokowania, by zapewnić sobie prowizoryum budżetowe.**

O interpelacye w językach nie-niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Na interpelacyę posłów Koroszeca, Petruszewicza, Daszyńskiego, Stapińskiego i innych w sprawie rychłego przedkładania Izbie interpelacyj słowiańskich i nieniemieckich, odpowiedział prezydent Izby, dr. Gross, listem do prezesa Związku czeskiego, posła Stanka, w którym donosi, że **kancelarya parlamentarna tłómaczy interpelacye nieniemieckie jak najrychlej,** pewne zaś opóźnienie jest następstwem braku sił odpowiednich, tudzież wielkich ilości interpelacyj nieniemieckich. **W sesyi bieżącej weszło około 300 interpelacyj w językach nieniemieckich.**

Wniosek na przedkładanie ministrom interpelacyj nieniemieckich w tekście pierwotnym jest nieuzasadniony, gdyż prezydent Izby znać musi w pierwszym rzędzie interpelacye, do Izby wniesione.

Po mowie Czernina.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 października.

Dzienniki wiedeńskie przyjęły bardzo przychylnie mowę, którą minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, wygłosił wczoraj w Budapeszcie.

Z mowy tej wynika gotowość do bezzwłocznego zawarcia pokoju bez aneksyj, z drugiej jednak strony przeświadczenie o sile i potędze monarchii, która w razie oporu przeciwników żadnymi warunkami obecnymi krępować się nie myśli.

»N. Fr. Presse« podkreśla, że **hr. Czernin ułożył właściwie w zupełności traktat pokoju, brak tylko podziału na paragrafy.**

Z Budapesztu dowiaduje się »N. Fr. Presse«:

Dzienniki miarodajne uważają za ważny ten ustęp mowy hr. Czernina, w którym minister spraw zagranicznych zastrzega sobie zupełną swobodę na wypadek, gdy nieprzyjaciele nie okażą gotowości do zawarcia pokoju w fazie obecnej.

Hr. Czernin oświadcza, że monarchia może dziś zawrzeć pokój bez aneksyj i odszkodowań, jeśli koalicya na warunki te się zgodzi.

Austro-Węgry nie będą mogły jednak ewentualnie zgodzić się później na tak korzystne warunki pokoju.

Sprawa gaz oficerskich.

(Telefonem).

Budapeszt, 3 października.

Koła poinformowane utrzymują, że parlament zajmie się wkrótce sprawą uregulowania gaż oficerskich.

Prasa i stronnictwa polityczne zajmują w sprawie tej obecnie stanowisko przychylne.

Hr. Hertling w Berlinie.

Berlin, 3 października.

Obecność hr. Hertlinga, prezydenta gabinetu bawarskiego, w Berlinie, ma, jak zapewnia prasa berlińska, także związek z obradami wydziału głównego **nad kwestyą alzacką** tudzież nad ważnemi sprawami z dziedziny polityki wewnętrznej.

Rokowania nieobowiązujące.

(Telefonem).

Berlin, 3 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Kopenhagi:

Organ Brantinga »Sozialdemokraten« jest zdania, że z pewnych ustępów mowy Kühlmana wynika, iż toczą się rzeczywiście rokowania nieobowiązujące między państwami walczącemi.

Przeciwko szowinistom niemieckim.

Berlin, 3 października.

W tygodniku »Deutsche Politik« były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Dernburg ogłosił p. t. »Wytrwale i uczciwie« artykuł, w którym pomiędzy innemi zajmuje się rezolucyą pokojową parlamentu niemieckiego i nową partyą pod nazwą »partya ojczysta« (Vaterländische Partei).

Dernburg stwierdza, że jest to nadzwyczajnem nadużyciem, jeżeli ktoś przeciwnikowi politycznemu zarzuca, że nie postępuje w myśl ojczyzny. Należy potępić i napiętnować tę nieprzyzwoitość, gdy pewna klika pod nazwą »partyi ojczystej« pragnie zabrać na swoją wyłączną własność miłość ojczyzny i jej honor.

Omawiając w związku z tem notę Wilsona pisze Dernburg:

»Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że nie potrzebujemy pomocy zagranicy, ażeby uporządkować swój dom. Ponieważ atoli Wilson mówi o zdemokratyzowaniu Niemiec, przychodzi w sam raz reakcya i powiada: »Właśnie nie!« — a przytem powołuje się na lojalność i narzuca się na obrońcę praw korony. Za to cesarz nie będzie wdzięczny.

»Jakby na komendę płynie strumień telegramów, wyrażających lojalność wobec cesarza i twierdzących, jakoby nota Wilsona miała na celu rozdwojenie pomiędzy narodem a cesarzem i wywołanie walki przeciwko Hohenzollernom. Nadaremnie trudziłem się, ażeby w nocie Wilsona znaleźć coś podobnego. Ale na owe telegramy przyszła upragniona odpowiedź z podzięką, która stała się wygodnem podłożem dla tych, którzy popisują się wiernością dla cesarza.

»Czy to jest sprawiedliwem wobec innych, którzy są niemniej lojalnymi, ale swoją wierność chowają skromnie? Ale niepotrzebnem było to stanowczo, gdyż wywołało wrażenie, jakgdyby wcale nie potrzeba było zapytywać narodu w sprawie pokoju i jakoby Wilson wystąpił wobec nas z niecną propozycyą. To oczywiście jest pożądane naszym »ojczystym«. — Uczciwy lud znowu nie spostrzegł, że jedyną drogą dla Niemiec jest wierność wobec charakteru narodowego, który znajduje wyraz w haśle: »Wytrwale i uczciwie«.

Skazani na wygnanie.

Bern, 3 października.

Petersburska agencya prasowa donosi:

Rząd rosyjski skazał na wygnanie byłego ministra Chwostowa, byłego komendanta armii Hurkę i w. ks. Michała Aleksandrowicza, brata cara. Koalicya udzieliła swego placet na to zarządzenie.

Socyaliści francuscy żądają pokoju.

(Telefonem).

Genewa, 3 października.

Na konferencyi socyalistycznej w Paryżu uzyskała większość rezolucya dotychczasowej mniejszości, żądająca natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych z nieprzyjacielem.

Rezolucya większości, która upadła, żądała przed rokowaniami pokojowemi przyznania Francyi prawa do Alzacyi i Lotaryngii.

Kongres socyalistyczny wyklucza Hervé'go.

(Telefonem).

Berlin, 3 października.

»Vossische Ztg.« donosi z Genewy, że **kongres socyalistyczny w Paryżu uchwalił wszystkimi głosami przeciw jednemu wykluczenie Gustawa Hervé'go za zdradę, popełnioną na klasie robotniczej.**

Zajęcie okrętów szwedzkich przez Anglię.

Sztokholm, 3 października.

»Dagens Nyheter« donosi z Amsterdamu:

Anglicy usiłują przeciąć dowóz węgla z Rotterdamu do Szwecyi. W przeciągu 14 dni **Anglicy zabrali 5 okrętów szwedzkich, które wiozły węgle z Holandyi do Szwecyi.** Okręty owe zostały zawleczone do Gravesend. O pewnym parowcu szwedzkim, który odpłynął do Holandyi, niema wiadomości. Jak się zdaje, zabrali go również Anglicy.

Święto drugiej Brygady.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 1 października.

(Mowa członka Departamentu pracy Kaczorowskiego. — Telegramy i pisma nadesłane na uroczystość).

Podczas objadu na cześć gości, przybyłych na uroczystość II Brygady, wygłosił, jak pokrótce w poprzednim liście wspomniałem, dyrektor Departamentu pracy i b. członek Rady Stanu, inż. Kaczorowski, mowę, która wielkie wywołała wrażenie. Mowa ta opiewała:

W trzecią rocznicę dnia, gdy wyruszaliście w pole, by krwią swoją stwierdzić nieśmiertelną ideę niepodległej Polski, by męką i znojem tworzyć armię polską, kośćmi wyznaczać granice przyszłej wolnej ojczyzny; w rocznicę tego dnia przynoszę wam serdeczne pozdrowienie Warszawy, do której z taką udręką i tęsknotą, lecz pełni wiary i ufności, pełni wiary dążyliście, wyrąbując sobie drogę „przez góry, doliny i wody“, do tej Warszawy, którą niedawno opuściliście w stokroć większej jeszcze udręce i z nadzieją „wbrew nadziei“. Przynoszę wam pozdrowienie Komisyi przejściowej b. Tymczasowej Rady Stanu od tych ludzi, z którymi tam, w Warszawie, sprzęgły was losy wspólne, idea tworzenia zrębów własnej siły, mimo wszelkich przeszkód zewnętrznych i wewnętrznych, wbrew tym przeszkodom, od ludzi, z którymi złączyło was wspólne obustronne zaufanie, od ludzi, których wy gotowi byliście uznać za swą najwyższą władzę polityczną i którzy chcieli oprzeć się na tem, by tą władzą się stać, by wspólnie potem wznosić gmach państwowości polskiej na silnej, narodowej armii opartej. Wy zrozumieliście wtedy, gdy większość społeczeństwa tego zrozumieć nie chciała, czy nie mogła, że rządu nikt obcy, choćby chciał, stworzyć i dać nam nie jest w stanie, że rząd i władzę narodową stworzyć może jedynie posłuch obywateli, że sam fakt rozporządzania licznym i karnym zastępem zbrojnym, lepiej, niż wszelkie nadawane przez obcych prawa, nadaje tym czynnikom, które taki posłuch mają, zasadnicze cechy władzy kierowniczej. Wy zrozumieliście to doskonale i gotowi byliście stać się tą siłą narodową, na której rząd polski śmiało i pewnie mógłby się oprzeć. Niestety! Tragiczny splot przeciwności i przeszkód wewnętrznych i zewnętrznych pokrzyżował zamiary wasze; pokrzyżował je, opóźnił ich wykonanie, lecz mamy niezłomną wiarę, że ich nie zniweczył — wy byliście zmuszeni opuścić Warszawę, Rada Stanu była zmuszona ustąpić. Jednak Rada Stanu ustąpiła, nie rezygnując z przyszłości, owszem przygotowała grunt i formę samego ustąpienia, umożliwiła i przyśpieszyła wytworzenie nowych organów państwowych polskich. Mamy niezłomną nadzieję, że organy te lada dzień powstaną, że równocześnie wrócicie i wy do należnej wam, zaszczytnej roli zrębów armii polskiej i że z taką samą gotowością, sprawnością i zapałem staniecie do pracy, że znów będziecie tą siłą, na której przedewszystkiem oprzeć się będą mogły powstające władze państwowe polskie w dążeniu swem do jaknajrychlejszego przeobrażenia się w istotny, samodzielny rząd polski.

Z Warszawy tak odległej, a tak wam bliskiej, przynoszę wam serdeczne pozdrowienia, wyrazy otuchy i zachęty do wytrwania! Niech ta sama niezłomna wiara i nadzieja, która wiodła was przez przełęcze Karpackie, przyświeca wam i dzisiaj. Wszak dzisiaj, mimo wszystko, znacznie bliżej jesteśmy celu, niż przed trzema laty, a do celu tego zbliżyła was przedewszystkiem wasza ofiarność, poświęcenie i wytrwałość.

Wytrwałości tej, mimo że na nadludzkie próby jest wystawiana, tracić nie wolno — ani wam, ani nam, bo wytrwałość jest cnotą i pierwszorzędną cechą zarówno żołnierza, jak polityka, bo jedynie wytrwałość w dążeniu do celu może i musi dać nam silną armię, własny rząd i wielkie, rozległe, niepodległe państwo własne.

Grono profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego nadesłało na uroczystość następujący adres:

Panie Pułkowniku! Panowie Oficerowie i Żołnierze! W trzecią rocznicę wyruszenia w bój żelaznej Brygady Karpackiej zwracamy się do niej z serdeczną podzięką za wytrwałość, za bohaterstwo, okazane zdala od kraju w warunkach tak ciężkich, a udowodnione przez nią z tą skromnością, jaka ją zawsze cechowała. Wiemy, co wypadło jej znosić wówczas i z jakiem zaparciem żołnierskiem, z jakiem poświęceniem znosiła ona wszystko. Tak ongi, z tem samem zaparciem się siebie, walczyły również zdala od kraju, o cześć imienia polskiego, wojska Księcia Józefa na polach Niemiec w r. 1813. Nie zapomnimy wam tego nigdy! A gdy nadszedł czas ciężkiego przesilenia w szeregach wojsk naszych, wyście wytrwali na stanowisku, wiedząc o tem, że obowiązkiem żołnierza jest jedynie trwać przy sztandarze, przy powinności tworzenia siły zbrojnej. Przez waszą męską i wytrwałą postawę w tej ciężkiej chwili oddaliście i oddacie rzetelną, prawdziwie rycerską usługę Ojczyźnie. Oceniają ją już dziś ci wszyscy, którzy jaśniej patrzą na sprawę publiczną, oceni niezadługo z pewnością kraj cały. Do dawnych wawrzynów walk Karpackich dodaliście teraz nowy liść chwały, zrodzony z bezwzględnego poświęcenia i zaparcia się żołnierskiego.

Na takie czyny zdobywają się tylko ci, co głęboko wierzą w przyszłość Ojczyzny, co tak ją umiłowali, że dla niej gotowi są znieść wszystko!

Jerzy Mycielski, Edmund Krzymuski, Edward Janczewski, Józef Brzeziński, Stanisław Estreicher, Stanisław Windakiewicz, Józef Tretiak, Tadeusz Garbowski, Ksawery Fierich, Fryderyk Papée, Wacław Tokarz, Stanisław Zachorowski, Kazimierz Morawski.

Prezydent Lwowa dr Rutowski nadesłał następujący telegram:

„Nie mogąc przybyć na uroczystość, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienie.“

Imieniem „Sokoła“ krakowskiego i własnem nadesłał prezes Turski najgorętsze życzenia na uroczystość: „Poprzez mgły świta Polska wolna ku nam, za waszą wierną dla Niej służbę, za wasz krwawy trud, za waszą sławę, za wasz znój i ból — hołd i cześć!“

Dr Antoni Wereszczyński nadesłał telegram: „Bohaterom Karpackiej Brygady, niezłomnym bojownikom o byt państwowy śle wyrazy czci i hołdu Stronnictwo i Związek Społeczno-narodowy.“

Prezes Koła polskiego dr Łazarski nadesłał następujący telegram:

„Żałuję, że różne przeszkody uniemożliwiają mi przyjazd na 30 b. m. do Przemyśla — dokąd, jako b. Koła prezes byłbym z obowiązku i z wielką przybył przyjemnością. Ograniczam się na tem, że bohaterskim żołnierzom-legionistom, ich wodzom i oficerom wyrażam w pamiętną rocznicę trzecią najgłębszą cześć i najwyższe uznanie, oraz najserdeczniejszą podziękę, życząc nadal najlepszego powodzenia ich żołnierskiej, a szczerze patryotycznej, oraz pełnej poświęcenia pracy dla odbudowania szczęśliwej Ojczyzny.“

Wiceprezes N. K. N. eksc. Jaworski nadesłał następujące pismo:

„Czcigodny Panie Komendancie! Z wielkim żalem przychodzi mi donieść, że nie mogę być na jutrzejszej pięknej uroczystości. Serdeczne i gorące życzenia przesyłam „Żelaznej Brygadzie“, wszystkim oficerom i Tobie, Czcigodny Komendancie. Pozostaniecie na zawsze chlubą i zaszczytem w społeczeństwie. W jakiemkolwiek położeniu i na jakiemkolwiek stanowisku czuć się będę na zawsze z wami złączony.“

»Drugiej Brygadzie, wszystkim jej oficerom i żołnierzom śle wyrazy hołdu i czci wraz z życzeniami, aby rychło stała się gwardyą Króla Jegomości Konstanty Srokowski.

Zarząd Ligi kobiet w Warszawie nadesłał telegram:

»W trzecią rocznicę wymarszu w pole przesyłamy Żelaznej Karpackiej Brygadzie wyrazy hołdu i uznania za jej męstwo i hart, wykazany nietylko w boju z nieprzyjacielem, lecz w cięższej, boleśniejszej jeszcze chwili z siłami, które w kraju Legiony rozpoczęły.

»Tym, co do ostatka wierni sztandarowi, oparli się wszystkim atakom i wszystkim zamachom, życzymy tryumfalnego powrotu do stolicy Polski, ich ofiara odrodzonej«.

Członek Rady Stanu Józef Kozłowski nadesłał telegram: »W uroczysty dzień ukochanej i tak sławnej drugiej brygady Legionów myślą i sercem oddanem jestem z Wami i śle przezacnemu panu Komendantowi moje jak najserdeczniejsze życzenia. Obyśmy jak najrychlej doczekali szczęśliwego powrotu Was wszystkich«.

»W dniu tak podniosłej dla żołnierza polskiego uroczystości przesyła ziemia oświęcimska niestrudzonym w bojach Karpatczykom najserdeczniejsze, z głębi serca płynące życzenia. Oby trud Wasz, żelazna praca Wasza i najlepsza krew, obficie przelana na kresach polskich, przyniosła ukochanej Ojczyźnie upragnione owoce«.

Powiatowy Komitet Narodowy: Mayzel, Orłowski, dr. Ślósarczyk.

W imieniu grona obywateli Zakopanego dr Edmund Brzeziński, Stanisław Szlachtowski, Julian Zubczewski nadesłali telegram:

»Tobie czcigodny i niezłomny Komendancie i podwładnym Ci oficerom i żołnierzom, Legionistom Drugiej Karpackiej Brygady w trzecią rocznicę wymarszu w pole za bohaterstwo i znój, a szczególnie za zwycięskie wytrwanie wśród najcięższych ataków przy sztandarze: miłość i cześć«.

Uruchomienie wyższych uczelni w Warszawie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 2 października.

Wiadomość o nastąpić mającem otwarciu **obu** wyższych uczelni **zainteresowała żywo społeczeństwo** tutejsze.

Według informacyj p. **Jana Kucharzewskiego,** szefa sekcyi szkół **wyższych w departamencie oświecenia Tymczasowej Rady Stanu, nastąpi ono nie prędzej, niż 1 listopada. Szkolnictwo przechodzi już pod władzę polskich urzędników.** Ale otwarcie szkół rządowych wyższych musi być poprzedzone przez polską ustawę, na fundamencie której dałoby się prawnie, formalnie, oprzeć byt i ruch instytucyi. Przytem i szereg innych spraw, z funkcyonowaniem tych **instytucyj związanych, koniecznem jest załatwić uprzednio.**

Ustawa jest już w pospiesznem opracowaniu i ma uzyskać sankcyę **komisyi przejściowej Rady** Stanu. Autorzy tej ustawy wytknęli sobie **za cel,** aby dzieło ich nie nadwerężało szkolnej organizacyi i nie wystawiało młodzieży na straty, których dałoby się uniknąć. Sądzą oni, że rozwiązanie tej kwestyi da się przeprowadzić inaczej w uniwersytecie, inaczej na politechnice.

W uniwersytecie wolność naukowa jest większą, swoboda studyowania bardziej rozciągliwa. **Przy** pomocy różnych kombinacyj, które są w opracowaniu na każdym wydziale, prawdopodobnem **jest,** że da się może zamknąć semestry, zgęścić niejako wykłady tak, iż uczący się, przy wielkiej pilności

powetować zdołają utracone półrocze. Inaczej to wygląda na politechnice. Tam ścisła kolejność gra większą, bardziej zasadniczą rolę. Ciągłość studyów bardziej wewnętrznie jest z tą kolejnością związana.

Zmian w składzie osobistym kolegium profesorskiego nie będzie. Na katedrach zasiądą docenci, zaś co do kierownictwa obu wyższych uczelni ustalono ważną zmianę, mianowicie, **że rektorowie obu tych uczelni będą odtąd wybieralni, a nie, jak dotąd, mianowani.**

Z życia Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 2 października.

Istniejące w Warszawie zrzeszenie, grupujące wszystkie organizacye pracowników handlowych i przemysłowych: »Rada polskich stowarzyszeń pracowniczych«, otrzymało z chwilą objęcia sądownictwa przez Radę Stanu zaproszenie przedstawienia sądom królewsko-polskim listy kandydatów na ławników. Rada uczyniła wezwaniu temu zadość nie bez pewnej walki wewnątrz organizacyi z żywiołami socyalistycznymi i zaproponowała dziewięciu delegatów, w tem kobietę, p. Zofię Dobrzańską. Odnośne sądy zatwierdziły wszystkich kandydatów z wyjątkiem kandydatki.

Przeciw tej decyzyi występuje Rada stowarzyszeń z protestem, motywując go tem, że obecność kobiet-ławniczek w wydziałach karnych byłaby bardzo wskazaną, zwłaszcza w takich sprawach, gdzie oskarżone są kobiety, oraz w sądach dla małoletnich. Decyzyi w tej kwestyi oczekuje miasto z zaciekawieniem — stanowić ona bowiem będzie ważny precedens na przyszłość. Słychać, że poważne organizacye kobiece występują także z protestem przeciwko omijaniu kobiet przy mianowaniu inspektorów szkolnych przez departament oświecenia Tymczasowej Rady Stanu.

»Nowa Gazeta«, codzienny organ lewicy, zmieniła właściciela. Dowiadujemy się o tem z tejże »Nowej Gazety«, która zamieściła wczoraj następujące zawiadomienie:

»Po blisko 12 latach redagowania »Nowej Gazety« i po 35 latach ogólnej pracy redaktorskiej, którą przedtem poświęcałem poprzedniczce tego pisma: »Gazecie Handlowej«, okoliczności natury osobistej zniewalają mnie do rozstania się z »Nową Gazetą«. Obowiązki redaktora obejmuje z dniem jutrzejszym p. Bohdan Straszewicz, a obowiązki wydawcy p. Gustaw Grzybowski. Dziękując przyjaciołom i czytelnikom »Nowej Gazety« za szczerą życzliwość, serdecznie proszę o przelanie zaufania i sympatyi na nową redakcyę.

Warszawa, dnia 30 września 1917 r.

St. A. Kempner«.

Nowy kierownik tego pisma, p. Bohdan Straszewicz, nie jest nowicyuszem w prasie i publicystyce warszawskiej, gdyż po śmierci ojca swego, ś. p. Ludwika Straszewicza, objął kierownictwo »Kuryera Polskiego«, który w czasie wojny nabyło obecne konsorcyum. P. Straszewicz jest zdeklarowanym demokratą i aktywistą, to też oczekiwać należy, że pismo zmieni dotychczasową taktykę i przestanie uprawiać obstrukcyę lewicową, która w naszych warunkach dziwnie zbiega się z taktyką prasy endecko-neutralnej.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Konferencya posłów demokratycznych. W niedzielę o godzinie 10 rano, w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się zebranie posłów demokratycznych sejmowych i parlamentarnych w sprawie rozwiązania N. K. N.

Konkurs Akademii umiejętności. Zarząd Akademii umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na 5 stypendyów po 5000 koron rocznie z fundacyi im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 31 października 1917 roku. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI i VII aktu fundacyjnego, których odnośne ustępy podaje się do informacyi kandydatów:

Art. VI: „O nadanie stypendyum z niniejszej fundacyi ubiegać się mogą jedynie ci docenci uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie i politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazyum lub w szkole realnej w kraju lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władają należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy uniwersytet lub politechnikę w kraju lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych Zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie i dla polskiej politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie z jedynem wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

Ministerstwo zdrowia publicznego. Na posiedzeniu krakowskiego Tow. lekarskiego w dniu 18 z. m. zabrał głos fizyk miejski, dr Janiszewski, który, wskazując na uchwały Towarzystwa z dnia 17 stycznia 1917 r., podniósł, że Koło polskie przeszło do porządku dziennego nad wnioskiem utworzenia ministerstwa zdrowia publicznego w Polsce, przedstawionym przez wszystkie instytucye krajowe lekarskie. Obecnie zajmie się Koło polskie narzuconym projektem utworzenia takiego ministerstwa dla państwa austryackiego. Ze skąpych danych, umieszczonych w pismach codziennych, co do zakresu działania proponowanego ministerstwa widać, że ministerstwo to zajmie się polityką ludnościową i ubezpieczeniem społecznem, co jest i bardzo ważne i konieczne, a co zgadza się w zupełności z projektem, dołączonym do pisma Wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego. Jedna sprawa pozostaje niewyjaśniona, mianowicie, kto staje na czele tego ministerstwa, lekarz czy prawnik? Wychodząc z założenia, że sprawami lekarsko-społecznemi zarządzać może tylko lekarz i że ministerstwo, na czele którego nie stałaby siła fachowa, byłoby poronionym płodem, powinno Towarzystwo lekarskie zwrócić się do Koła polskiego z prośbą o energiczną interwencyę w tym kierunku, by żądania wszystkich bez wyjątku sfer miarodajnych, stawiania na czele wszelkich urzędów sił fachowych, więc na czele ministerstwa zdrowia publicznego lekarza, stało się zadość. Tylko przy takiem postawieniu sprawy można się spodziewać wydatnej i ze znajomością rzeczy oraz pożytkiem dla ogółu prowadzonej rzetelnej pracy. W przeciwnym razie nowe ministerstwo będzie raczej nowem narzędziem politycznem w rękach rządu, dla osiągnięcia celów, nic ze zdrowiem publicznem i dobrem ludności nie mających wspólnego.

Wniosek dra Janiszewskiego jednomyślnie przyjęto, uchwalając zwrócić się do Koła polskiego o domaganie się, **by na czele ministerstwa zdrowia publicznego stał lekarz.**

Aprowizacya miasta. Zapowiedziane na piątek posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej, wspólnie z radą gospodarczą, odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu z powodu odbywających się obecnie konferencyj w namiestnictwie w sprawie rozdziału i kontroli węgla.

Rozdział węgli. W piątek odbędzie się w namiestnictwie konferencya w sprawie rozdziału węgli; obradach wezmą także udział przedstawiciele gminy miasta Krakowa. Z powodu braku koni, rozwóz węgla po mieście jest bardzo utrudniony. — Konie są tak osłabione i wycieńczone, że bardzo często padają na ulicach. Paszy nie posiada także i miasto. Centrala winna przecież znaleść sposób, ażeby dostarczyć przynajmniej paszy, potrzebnej dla koni, rozwożących węgle.

Elektrownia miejska. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gazowo-elektrycznej, pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego zatwierdzono zamknięcie rachunkowe elektrowni miejskiej za rok 1915/16, oraz uchwalono budżet elektrowni na rok 1917/18, załatwiono kilka awansów urzędników, oraz uchwalono kupno realności na mieszkanie dla robotników.

Niemieckie biuro paszportowe. Przy ulicy Asnyka pod l. 9. II. piętro, otwarto niemieckie biuro paszportowe dla części Galicyi, leżącej na zachód od Wisłoki, dla powiatów: tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego, wreszcie dla terytoryum okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem. Biuro powyższe jest dla stron otwarte codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 9 do 12 w południe. Biuro to załatwia tylko sprawy paszportowe i przynależnościowe. Wszelkie inne sprawy załatwia niemiecki konsulat we Lwowie.

Sekcya Wywiadowcza przy Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, ulica Basztowa l. 6, urzędować będzie od 1 października 1917 roku od godziny 9 rano do godziny 2 po południu w dnie powszednie, a od godziny 10 rano do 1 po południu w niedziele i święta.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dziś, środa: Dr Szyjkowski mówić będzie na temat: Co to jest romantyzm. Wstęp 1 K. Młodzież kształcąca się 50 h. Początek o godzinie 6.

Z kraju.

Uznanie dla profesora Dembińskiego. Jak donosi »Gazeta Wieczorna«, na ręce profesora Dembińskiego, posła do parlamentu, wystosowała lwowska młodzież z powodu znanego jego wystąpienia w obronie Legionów polskich, następujący telegram:

»Czcigodnemu swemu profesorowi za męski protest w obronie polskiego czynu orężnego hołd i wdzięczność wyraża imieniem polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie »Komitet młodzieży Zarzewiackiej«. (Następują podpisy).

Tragiczny koniec wiejskiej sielanki. Chorąży K. S. zapałał młodzieńczą miłością ku Zofii F., liczącej lat 35, żonie właściciela karczmy w S., powiat Mościska. Spodziewając się, że nie zostanie odepchnięty, tem bardziej, iż mąż jej od trzech lat służy przy wojsku, przedwczoraj wyznał jej swą miłość. Wierna żona grzecznie, ale dobitnie, odmówiła młodzianowi, a ten podrażniony błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i strzelił, raniąc ciężko kobietę w pierś. Drugą kulą zaś odebrał sobie życie.

Z Królestwa Polskiego.

Zgon weterana z 1863 roku. W Piotrkowie zmarł w dniu 29 września b. r. Julian Kijeński, obywatel miasta Piotrkowa, były uczestnik powstania 1863 roku, przeżywszy lat 87.

Sprawy wojska polskiego. »Dziennik Narodowy« donosi: Generał-gubernator Warszawy zatwierdził przedstawiony przez dowództwo Legionów wzór polskich dokumentów podróży, które od 18 września b. r. zyskały swoją moc obowiązującą dla wojska polskiego. Nowy dokument podróży zawiera dwujęzyczny (polski i niemiecki) tekst, oraz w pośrodku u góry polskiego orła. W toku będące starania o przyznanie jednolitych dokumentów dla polskiego Korpusu posiłkowego będą niewątpliwie rychło uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Celem uzupełnienia kursów wyszkolenia wojska polskiego, naczelne dowództwo armii wydało rozkaz przeglądu zapisanych od ostatniego poboru ochotników, liczba zgłoszonych wynosi około 2.000.

Z dniem 28 września b. r. rozpoczęła się nauka w podoficerskiej szkole piechoty, zorganizowanej na 60 słuchaczów, pod komendą kapitana Głowińskiego. Kurs szkolny obliczony jest na cztery tygodnie, obejmie naukę musztry, służby polowej, i wewnętrzną, o broni, instrukcyi technicznej, terenoznawstwa, administracyi i gimnastyki.

Ze świata.

Gwałt na Polakach w armii rosyjskiej. Ze Sztokholmu donoszą do »Dziennika Narodowego«:

W Białogrodzie nastąpiło niespodziewane aresztowanie oficerów polskiego pułku zapasowego. Fakt ten wywołał wśród rodaków naszych, przebywających w Rosyi, zrozumiałe oburzenie. Ze wszystkich stron posypały się protesty. O przebiegu zajścia tego mówią protesty i komunikaty Naczelnego polskiego Komitetu wojskowego, skierowane do Kiereńskiego i do społeczeństwa polskiego, jak również i protest aresztowanych oficerów.

Protest tegoż komitetu do Kiereńskiego donosi, że »w nocy z 13 na 14 września b. r. lokal Naczelnego polskiego Komitetu wojskowego został poddany rewizyi przy udziale siły zbrojnej. Zabrano część korespondencyi i ksiąg, na co nie zostało wydane nawet pokwitowanie z wyszczególnieniem zabranych papierów. Powtórnemu wtargnięciu do lokalu N. P. K. W. udało się przeszkodzić tylko dzięki interwencyi sztabu okręgu, do którego zwrócili się przedstawiciele prezydyum N. P. K. W.

N. P. K. W. żąda gwarancyi na przyszłość przed gwałtami, za jakie uważa bezprawnie zarządzoną przez członków Rady delegatów robotników i żołnierzy rewizyę i wdrożenie w tej sprawie śledztwa.

—Nazwiska aresztowanych oficerów są następujące: Szyszko, pułkownik; dr Załuski, starszy lekarz pułku; Gerzinowski, porucznik; Mackiewicz, chorąży; Langner, chorąży; Giedroyć, chorąży; Kulczyński, chorąży; Kozakiewicz, chorąży.

Pisma polskie, wychodzące w Moskwie, łączą się w proteście przeciwko aresztowaniu oficerów i mieszaniu Polaków do rozrachunków w sprawach wewnętrznych rosyjskich. Pisma przewidują na tem tle zaognienie stosunków polsko-rosyjskich. Oficerowie poinformowali o całem zajściu posłów polskich w Petersburgu i ambasadorów mocarstw sprzymierzonych, aby »wolne narody świata wiedziały, jak postępują w Rosyi z oficerami Polakami, którzy zarazem są oficerami pułków polskich«.

Odznaczenie Krakowianina. Adwokat krakowski dr Henryk Schönwetter, obecnie porucznik-audytor przy sądzie polowym komendy twierdzy w Skutari, otrzymał za znakomitą służbę złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 3 października: »Tamten« J. Maskoffa.

We czwartek, dnia 4 października: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

W piątek, dnia 5 października: »Samson i Dalila« S. Langa.

W sobotę, dnia 6 października: »Nowa Dejanira«, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 7 października, po południu: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; wieczorem: »Nowa Dejanira« J. Słowackiego.

Z teatru ludowego.

„Pawie piórka". Lekka komedya w 3 aktach A. Bissona.

Aleksander Bisson, autor całego szeregu fars i komedyj, pisanych już to samodzielnie, już to w spółce z różnymi francuskimi kolegami, pokusił się — widocznie w chwili braku nowego pomysłu — o napisanie komedyi na tle stosunków wśród rzeszy paryskich autorów scenicznych i na tem tle osnuł swoje „Pawie piórka".

Henryk Claudel, uznany i popularny komedyopisarz, pragnąc przyjść w pomoc swemu niezaradnemu, a bardzo ambitnemu koledze po fachu autorskim, Premartowi, proponuje mu odstąpienie swego nazwiska autorskiego i daje do dyspozycyi na ten cel swą sztukę p. t. „Gęsi na Kapitolu". Premart nie jest jednak dość zręcznym, aby umiał wybrnąć z tej sytuacyi i omal nie pogrąża własnej i Claudela sławy autorskiej. Ostatecznie przy pomocy dyrektora teatru Truffanta, udaje mu się osiągnąć porozumienie w ten sposób, że Claudel i Premart zawiązują spółkę autorską, na której najlepszy interes robi Truffant.

Komedya Bissona jest niesłychanie oryginalnem zjawiskiem, bodaj unikatem w plonie nowszej literatury komedyowej francuskiej, gdzie niema wiarołomstwa małżeńskiego, gdzie intryga nie opiera się o trójkąt małżeński, a akcya prowadzona z humorem płynie spokojnie i rozgrywa się wyłącznie w świecie autorów, dyrektorów teatru, i żon zazdrosnych o aktorki. — Może dlatego wydaje się utwór ten zbyt jednostronnym i bladym w stosunku do innych lekkich komedyj pisarza i jego spółek.

Bardzo staranna gra aktorska podtrzymywała słabe szanse sztuki z widocznym dodatnim skutkiem. Komedyę prowadził w roli głównego bohatera Claudela p. Kucharski, którego pamiętamy z lat dawniejszych, jako członka krakowskiej sceny ludowej. Młody artysta stał w zupełności na wysokości zadania, rozwijając w grze swobodę naturalności i żywe tempo. Był typowym Paryżaninem w ruchach, gieście i opanowaniu roli. Sekundował mu dzielnie grą charakterystyczną i w miarę konieczną p. Czarnowski. Nowo pozyskana dla sceny popularnej p. Bilińska, przedstawiła się w roli zazdrosnej żony Claudela, jako siła bardzo obiecująca. Ma w grze dużo finezyi i kokieteryi, i dobre warunki dykcyi, musi jednakże pamiętać o tem, że każdy frazes roli musi być dociągniętym głosowo do końca. Z nowo pozyskanych sił, korzystnie zaprezentował się w roli agenta teatralnego p. Topolski. wp.

Rada gabinetowa.

Wiedeń, 3 października.

Wczoraj w południe odbyła się rada gabinetowa, po której prezydent gabinetu udał się do cesarza na audyencyę.

Urzędnicy a stowarzyszenia zarobkowe.

Wiedeń, 3 października.

Posłowie Hummer, Wolf i towarzysze zgłosili wniosek z projektem ustawy, mocą której ma być uregulowana **sprawa przyjmowania przez wyższych urzędników państwowych płatnych posad przy stowarzyszeniach, obliczonych na zysk.** Chodzi zarówno o urzędników w służbie czynnej jak na emeryturze. Wedle owego wniosku **urzędnicy państwowi 5 najwyższych rang nie będą mogli przyjmować żadnych posad w wymienionych stowarzyszeniach.**

Deputacya robotników w parlamencie.

Wiedeń, 3 października.

W Izbie posłów zjawiła się **deputacya robotników, którzy pracują w 50 fabrykach w Pradze.** Przyjęli ją posłowie, a następnie ministrowie: spraw wewnętrznych Toggenburg, wojny Czapp, tudzież aprowizacyi Hoefer. Deputacya przedłożyła szereg gospodarczych i **politycznych postulatów,** żądając pomiędzy innemi usunięcia **szykan władz i dostarczenia środków żywności.**

Rusini bukowińscy u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Onegdaj przyjął cesarz i cesarzowa deputacyę Ukraińców z Bukowiny, która przybyła celem złożenia hołdu z okazyi oswobodzenia Bukowiny. Deputacyę prowadzili posłowie do Rady państwa Łukasiewicz, Semaka i Senul. Na przemowę posła Łukasiewicza, który wręczył monarsze wytwory przemysłu domowego Ukraińców, odpowiedział monarcha:

Życzenia błogosławieństwa wraz z zapewnieniem wiernej miłości i przywiązania napełniają mnie tem większem zadowoleniem, że złożone mi zostały w chwili, w której dzięki pomocy Boga i waleczności moich wojsk moja ukochana Bukowina oswobodzona została od nieprzyjaciela. Widok dotkniętych okropnościami wojny tak dotkliwie obszarów mojej ukochanej Bukowiny przepełnił me serce głęboką boleścią, którą złagodzić mi mogło tylko wzruszające przyjęcie mieszkańców. Bądźcie panowie przekonani, że zagojenie tych ciężkich ran będzie przedmiotem mojej nieustannej troski i zadaniem mojego rządu. Tak samo ufam we współpracę waszego narodu przy odbudowie, wobec okazanej niezłomnej miłości ojczyzny i siły waszego narodu, zadokumentowanej ofiarami krwi i mienia. Piękne dzieło waszego wysoko rozwiniętego i skrzętnie pielęgnowanego przemysłu domowego przyjmuję z radością i serdecznem podziękowaniem. Szcze raz djakuju wam serdeczno, żyjte szczasływo«.

Cesarzowa, odbierając wręczone jej podarki odpowiedziała: »Najserdeczniej dziękuję wam za tak szczerze wypowiedziane życzenia dla mnie i następcy tronu. Przepełniona współczuciem dla losu uchodźców, cieszę się serdecznie, że i dla nich nadeszła obecnie chwila powrotu do ukochanej ojczyzny. Oby opieka i łaska Wszechmocnego towarzyszyła powracającym do ojczyzny i pozwoliła im znaleźć szczęśliwą przyszłość, pociechę i odszkodowanie za ofiary, poniesione na ołtarzu ojczyzny. Proszę przyjąć równocześnie moje najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowane mi tak piękne wytwory waszej waszej rodzimej pilności, które z radością zachowam na pamiątkę waszego wiernego przywiązania. Pobłohosław Boże! Pomahaj Boże!« A do uczennicy Ireny Gordyjczuk zwracając się powiedziała cesarzowa: Następca tronu cieszy się bardzo z pięknej sukni i dziękuje tobie i twoim koleżankom i kolegom serdecznie za ten miły upominek.

Znamienny epizod.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 października.

Pet. ag. tel. donosi:

Na posiedzeniu wieczornem konferencyi demokratycznej większość zajęła stanowisko przeciw współpracy żywiołów mieszczańskich. Podczas **posiedzenia delegacya z 200 robotników, robotnic i żołnierzy usiłowała wtargnąć do sali, oświadczając, że występuje imieniem pół miliona robotników, którzy wysłali ich, aby zaprotestować przeciw zasadzie koalicyi i domagać się natychmiastowego pokoju oraz zniesienia prywatnej własności.** Następnie delegacyę, ustawioną w sześć rzędów, dopuszczono na posiedzenie, aby przedstawiła życzenia.

Przesilenie gabinetowe w Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 października.

Król przyjął przywódców trzech wielkich stronnictw parlamentu, mianowicie socyalnych demokratów, liberałów i prawicy i wystosował do nich apel o stworzenie ministerstwa z zastępców wszystkich znacznych kierunków politycznych, aby przez taki skład można było silnie zaznaczyć jednolitość, przez którą naród szwedzki dalej prowadziłby dotychczasową politykę neutralności króla i aby ten skład w obecnym czasie pokoju mógł uspokajająco oddziaływać na nastrój w kraju. To jest najlepsza i najwłaściwszą drogą, aby nawą państwową kierować wśród wszelkich niebezpieczeństw i trudności, jakie otaczają Szwecyę.

Częściowe usunięcie władz z Londynu.

Rotterdam, 3 października.

»Daily Mail« donosi, że niektóre ważne władze państwowe przeniosą się z Londynu z powodu niemieckich ataków powietrznych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Stanisław Serkowski

majster ciesielski

zasnął w Panu w 54 roku życia, po długich a ciężkich cierpieniach dnia 3 października 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Sianej l. 12.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 nakładem drukarni L. K. Górski.